

Podwórkowa awantura - T. Fiołkowska

Kura gdacze, kaczka kwacze -
goni kurę mokrą raczej.
Gęś też syczy, kogut pieje.
Gwałtu! Rety! Co się dzieje?
Ryczy krowa, świnia kwiczy,
a indyk się rozindyczył.
Kot mysz goni, głośno miauczy.
- Dość awantur! Już wystarczy!
Tak pies Burek głośno szczeka...
i już słycać go z daleka
Koza meczy:
mee, mee, mee...
Czego psisko mądrzy się?
Dla ochłody - wiadro wody
poleją na głowy, brody!
Wyszły z mody awantury!
- A sio, gęsi, a sio kury!
Powiedziała, co wiedziała,
białą brodą pokiwała,
pochyliła nisko rogi,
- Cisza! Spokój! Zejść mi z drogi!
Awantura się skończyła,
bo ta koza groźna była.